

Sorrow, Co

Gdy byłem mały słuchałem Ich Troje
Potem ich płoty wylatywały balkonem
Teraz ide po swoje ciągle pewnym krokiem
Kiedyś nie wiedziałem, że teraz to zrobie
Kiedyś myślałem, że będzie inaczej
Jest jak jest i z tego ciesze jape
Mogło być gorzej mogłem słuchać techno
Może bujałbym się - jarał eską
Wciągu lat m&#oacute;j gust uległ zmianie
Wasz jara mnie biust no i piękne panie
Ale dalej mam wyjebane - olewam fale
Stoje z boku scale - prawde oddaje
Myśle nad ty, m co z tym piep**onym życiem
Kolejne takty, kolejne zwroty kleje z bitem
Dalej raps daje weter - bedzie lepiej
Warto dać poznać siebie - wpisac sie w rejestr
Sam już nie wiem - wiem tylko jesno - wkraczam na scene,
bo satyswacje nie euro
Masz pewność to szczere słowa jak wiara w Boga -
zaczynają manipulować
Rap jest jak osłona przed światem zawistnym
Jak sowa po nocach latam pośr&#oacute;d ciszy
Dalej myśle się wyśl lub też możesz
Gdzies po drugiej stronie znajduje odpowiedź
Zn&#oacute;w milion pytań krąż po mej głowie
W pamięci więcej dziur niż na polskiej drodze
Kolejny raz w nocy wychodze na ławke i siedze sam
myśle jak wygrać te walke i dalej sytuacja znowu się powtarza
Kolejny raz bany nowa płyta na membranach